

KATARZYNA CEKLARZ<https://orcid.org/0000-0003-4948-9364>

Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Targu

katarzynaceklarz@wp.pl

<https://doi.org/10.35765/HP.2026.1759.25>

**P. Kawalec & J. Poznański (red.)
(2025). *Naukoznawstwo*. Seria:
Słowniki Społeczne, red. W. Pasierbek,
B. Szlachta. T. XIX. Kraków:
Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu
Ignatianum w Krakowie, ss. 408 (rec.)**

Gdy redaktorzy serii *Słowniki Społeczne* przesłali mi zaproszenie do dokonania recenzji jednego z tomów, zaznaczyli, że będzie to zbiór esejów napisany przez kilkunastu autorów wg tego samego schematu, stanowiących nawiązanie do podobnej inicjatywy sięgającej historią ponad dwie dekady wstecz. Z kolei redaktorzy *opus magnum* – tomu poświęconego „nauce o nauce”, czyli naukoznawstwu, zapewniali, że bogate spektrum pojęć i zagadnień wpisujących się w to słowo klucz, będzie ułożone „w bloki tematyczne odzwierciedlające wielowymiarowy charakter współczesnej refleksji nad nauką” (s. 12). W korespondencji nie wspomniano jednak, że recenzowany obszerny (20 esejów, łącznie ponad 400 stron) tom stanowił będzie wynik wielowymiarowego, systematycznego i interdyscyplinarnego namysłu nad nauką, a także głęboko humanistyczną refleksję nad funkcjonowaniem współczesnego świata. Świata, w którym ten rodzaj działalności ludzkiej ma bodaj największy wpływ na realne decyzje, a co za tym idzie – pociąga za sobą najdonioślejsze konsekwencje dla kultury, ekonomii, techniki i polityki. Już z lektury spisu treści

Sugerowane cytowanie: Ceklarz, K. (2026). Recenzja: P. Kawalec & J. Poznański (red.) (2025). *Naukoznawstwo*. Seria: *Słowniki Społeczne*, red. W. Pasierbek, B. Szlachta. T. XIX. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie. *Horyzonty Polityki*, 17(59), 489–500. <https://doi.org/10.35765/HP.2026.1759.25>.

i struktury tomu wynika, że mamy do czynienia nie z kompilacją przypadkowych artykułów, lecz z zamierzoną kompozycją tekstów, które mają ukazać panoramę współczesnego naukoznawstwa w jego wymiarze teoretycznym i praktycznym, a naukę – jako złożony system informacyjny, instytucjonalny, normatywny i poznawczy. Pozycję tę odczytuję zatem jako próbę jednoczesnego zarysowania stanu badań w polskim naukoznawstwie (zwłaszcza w pierwszych dwóch tekstach); znakomicie przeprowadzoną integrację rozproszonych wątków – od komunikacji naukowej, przez instytucjonalne uwarunkowania badań (w tym m.in. ich komercjalizację, altmetrykę uwzględniającą upowszechnianie wyników badań w mediach społecznościowych i przepływ wiedzy w połączeniu z przeciwdziałaniem dezinformacji), po normatywną refleksję nad rolą nauki w społeczeństwie demokratycznym. Recenzowany tom może stanowić wkład w debatę dotyczącą miejsca nauki we współczesnym społeczeństwie informacyjnym z jego aktualnymi wyzwaniami i trudnościami, czego autorkom i autorom, a także redaktorom na wstępie gratuluję.

Jak wspomniałam, tom posiada wyraźnie przemyślaną strukturę. Teksty można (nawet jeśli redakcja nie czyni tego wprost) pogrupować w kilka bloków tematycznych: pierwszy, bardzo czytelny blok, stanowi sześć tekstów o charakterze teoretyczno-metodologicznym, poświęconych definicji nauki i zakresowi naukoznawstwa; do drugiego bloku zaliczyłabym siedem opracowań dotyczących instytucjonalnych, prawnych i politycznych uwarunkowań badań, opisujących funkcjonowanie jednostek naukowych, systemów ewaluacji, finansowania badań oraz polityk naukowych; w skład trzeciego dającego się wyróżnić bloku wchodziłyby cztery eseje poświęcone aksjologii, antropologii, obiegowi informacji, w tym także przemianom wynikającym z cyfryzacji. I wreszcie dwa ostatnie artykuły stawiają pytania o odpowiedzialność nauki, jej misję społeczną, relacje z gospodarką, kulturą masową oraz katolicką nauką społeczną. Niezależnie od poruszanej przez autorów tematyki niemal w każdym z tekstów pojawiają się interesujące studia przypadków, a także akapity poświęcone ujęciu historycznemu, ukazującym rozwój danego zagadnienia.

Syntetyczna historia dziejów naukoznawstwa zawarta została w otwierającym tom eseu zatytułowanym *Zarys dziejów badań naukoznawczych w Polsce* (s. 15–33), autorstwa Pawła Kawalca i Jacka

Poznańskiego. Autorzy podjęli się analizy znaczenia tytułowego pojęcia oraz odpowiedzi na pytanie o proces budowania tradycji naukoznawczych w Polsce w kontekście ogólnoswiatowym. Naukoznawstwo, rozumiane jako systematyczna naukowa refleksja nad nauką, miało w naszym kraju znakomitych prekursorów m.in. wśród socjologów wiedzy naukowej (Znaniński, 1925; Ossowska & Ossowski, 1935), a wynikało z potrzeby głębokiego namysłu nad stanem i kierunkami rozwoju życia naukowego w państwie stojącym w obliczu odbudowy po zaborach. W zamierzeniu twórców, czego dowodzą autorzy, miało ono „charakter humanistyczny, z empirycznym i historycznym ugruntowaniem w ludzkiej sprawczości, gdzie istotne były nie tylko wyniki, ale również procesy i uwarunkowania powstania nauki” (s. 31). U podstaw rozwoju tej subdyscypliny leżała więc realna potrzeba świadomego kształtowania polityki naukowej w przełomowym momencie i sytuacji bez precedensu – odzyskania przez Polskę niepodległości. Nauka o nauce jest, co słusznie podkreślają autorzy i o czym świadczą kolejne artykuły, dyscypliną czułą na zmiany, i dlatego współcześnie stanowi arenę i odbicie stawianych nauce wyzwań globalnych, jak chociażby poszukiwanie remedium na narastające nierówności społeczne czy spadek autorytetu nauki jako takiej, ale także autorytetu jej emisariuszy. Spora dawka pojęć związanych z metanauką, omówionych w ramach tego eseju, stanowi bazę wyjściową dla rozważań kontynuowanych w kolejnych tekstach. W związku z tym artykuł ten ma charakter porządkujący i wprowadzający do całości zagadnienia.

Historyczną refleksję nad pojęciem nauki (jako złożonego fenomenu społecznego), rozszerzoną wszakże o filozofię nauki, prowadzi Jan Woleński w artykule *Pojęcie nauki*. Już na wstępie otrzymujemy rozważania o charakterze semantycznym, dotyczące samego terminu „nauka”, po nich następuje analiza historyczna znaczenia tytułowego pojęcia od czasów antycznych poszukiwaczy „arche”, poprzez średniowieczny uniwersytecki system *trivium* i *quadrivium* oraz renesansowe podejście do istotnej roli doświadczenia w nauce, aż po nowe technologie, cybernetykę i sztuczną inteligencję. Ten syntetyczny przegląd znanych skądinąd dokonań ludzkości pozwala uświadomić sobie, w jakim stopniu nauka i korzystająca z jej ustaleń technika wpływają na codzienne życie mieszkańców planety Ziemia. Jak przemożne społeczne znaczenie posiada i jak

jest użyteczna. Jednakże w mojej opinii najistotniejszym akapitem rzeczonoego eseju jest wieńczące go ujęcie problemowe pojęcia nauka, w którym autor w klarowny sposób rozwija filozoficzne rozważania poświęcone analizowanemu problemowi. Zaproponowany przez Woleńskiego styl wypowiedzi przywodzi na myśl formę literacko-naukową w najlepszym tego słowa znaczeniu, co sprawia, że czyta się go z przyjemnością.

Omawiane historyczne koncepcje stały się także trampoliną dla dociekań dotyczących teorii nauki oraz zmieniających się wzorców jej uprawiania. Urszula Żegleń, „płynąc” poprzez dzieje nauki, unaczynia momenty przełomowe/rewolucyjne w ramach poszczególnych paradygmatów i koncepcji. Tak postawiona problematyka pozwala m.in. rozważać kwestie demarkacyjne (wskazujące, co jest nauką, a co już nią nie jest), unifikacji wiedzy i praktyki naukowej.

Tematyka ta kontynuowana jest w eseju czwartym, dotyczącym granic nauki, w którym czytelnik ponownie spotyka się z piórem Jacka Poznańskiego. Autor przedstawia obszerną i dobrze udokumentowaną analizę historyczno-problemową zagadnienia granic nauki (co nie jest przecież zjawiskiem obecnym wyłącznie współcześnie), ujmowaną zarówno w kontekście filozoficznym, jak i wewnątrz samego dyskursu naukowego. Dzięki tej pracy otrzymujemy solidną rekonstrukcję rozwoju pojęcia „granicy” w nauce, wskazana zostaje jego wieloznaczność oraz ewolucja od znaczeń przestrzennych po epistemologiczne i metodologiczne. Jak pisze Poznański:

W dyskusjach nad nauką często wysuwa się stwierdzenia, że nie można jej wyznaczać granic, a wręcz przeciwnie – wszelkie granice powinny być usuwane ze względu na ważne dobro, jakim jest poznanie i prawda. (...) Dyskurs o granicach nauki może jednak odgrywać też pozytywną rolę, na przykład wtedy, gdy przyczynia się do jaśniejszego określenia natury nauki i natury wiedzy naukowej albo gdy uświadamia, czego realnie można oczekiwać od naukowców i nauki (s. 89).

Choć tekst stanowi istotny wkład w refleksję nad współczesnym rozumieniem granic nauki, to pozostawia niedosyt dotyczący wyraźniejszego podkreślenia stanowiska autorskiego oraz krytycznej syntezy przedstawionych koncepcji.

Dużą zaletą kolejnego tekstu, który Paweł Kawalec skoncentrował wokół metod badań naukoznawczych, jest klarowna i erudycyjna

rekonstrukcja kluczowych tradycji metodologicznych – od arystotelesowsko-kartezjańskich „sprawności umysłowej” i „jedności nauki”, przez pozytywizm i neokantyzm, po konstruktywizm społeczny oraz współczesne *science and technology studies*. Autor prezentuje te nurty nie jako izolowane etapy, lecz jako wzajemnie powiązane stanowiska, które formułują odmienne odpowiedzi na pytanie o naturę nauki oraz jej metody badawcze. Zakres omawianych zagadnień sprawia, że niektóre fragmenty (np. dotyczące współczesnych metod psychologii nauki) są jedynie zarysowane. Przypuszczam jednak, że jest to wynik ograniczeń narzuconych przez redakcję przy i tak już opasłym tomie.

Problem transdyscyplinarności znajduje rozwinięcie w artykule Józefa Bremera o tym samym tytule (s. 113–134). Stanowi on obszerną i dobrze udokumentowaną analizę tego zagadnienia, ujmowaną zarówno w perspektywie definicyjnej, historycznej, jak i problemowej. Mocną stroną tekstu jest krytyczna równowaga: autor nie ogranicza się do referowania stanowisk, lecz wskazuje ich napięcia, ograniczenia i konsekwencje, zwłaszcza w odniesieniu do idealistycznego charakteru różnego typu transdyscyplinarności. Szczególnie wartościowe są fragmenty poświęcone integracji wiedzy, roli interesariuszy oraz refleksji nad społeczną odpowiedzialnością badań, zilustrowane aktualnymi przykładami projektów międzynarodowych. Tekst może być traktowany jako ważny punkt odniesienia zarówno dla badaczy teorii nauki, jak i dla praktyków zaangażowanych w projekty badawcze zorientowane na rozwiązywanie złożonych problemów społecznych.

Naprzeciw wielu problemom nauki w Polsce wychodzi tekst otwierający drugą grupę esejów, mianowicie *Polityka naukowa w Polsce* autorstwa Jacka Kuźnickiego (s. 135–153). W punkcie wyjścia autor w gorzkich, krytycznych i pesymistycznych słowach podsumowuje stan, a właściwie brak (mimo licznych dokumentów strategicznych i wieloletnich debat środowiskowych), spójnej strategii działań mających wnieść poprawę w „efektywności i skuteczności publicznych inwestycji w badania” (s. 137). Szczególną uwagę poświęca ewolucji instytucji naukowych w Polsce, od towarzystw naukowych XIX wieku, po powołanie Polskiej Akademii Nauk w 1952 r., wskazując na niespełnione ambicje stworzenia ośrodka realnie koordynującego rozwój badań w skali kraju (warto w tym miejscu wspomnieć, że

temat ten w znakomity sposób opracował Piotr Hübner w książce *Siła przeciw rozumowi... Losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939–1989*, Kraków 1994). Kuźnicki konsekwentnie dowodzi braku jasno określonych priorytetów dla nauki, co sprzyja niekorzystnej fragmentaryzacji działań, niskiej efektywności mechanizmów finansowania oraz patologiom związanym z systemem ewaluacji. Autor nazywa, krytykuje, ale i objaśnia przyczyny takiego stanu rzeczy, wymieniając m.in. brak stabilności finansowej i prawnej, upolitycznienie nauki, brak rzetelnej diagnozy stanu edukacji, szkolnictwa wyższego i nauki w Polsce czy przestarzały system kariery naukowej. Mimo że Kuźnicki jasno wskazuje liczne mankamenty polityki naukowej, to nie uosabia pesymizmu rezygnacyjnego, proponuje bowiem możliwe kierunki reform, w tym w pierwszym rzędzie wzbudzenie wiary społeczeństwa w potęgę nauki (wzorem innych krajów), bez wyważania otwartych wszakże drzwi.

Częścią polityki nauki jest polityka innowacji, w stosunku do której nie tyle pesymistyczny, ile krytyczno-realistyczny wydzźwięk ma esej Ewy Okoń-Horodyńskiej (s. 155–177). Autorka podkreśla bezwzględłą potrzebę interwencji i długofalowego zaangażowania rządu w konstruowanie polityki w zakresie innowacji w nauce. Mocną stroną tekstu jest jego syntetyczność połączona z wysokim stopniem klarowności wyводу, w którym nie poprzestano na diagnozie, lecz wskazano również przesłanki skutecznej polityki innowacyjnej, akcentując znaczenie ewaluacji, spójności oraz długofalowej perspektywy, ponieważ

innowacja powstaje w procesie celowego, zorganizowanego i systematycznego poszukiwania zmian zachodzących w środowisku zewnętrznym i wewnętrznym, ich analizy i działań prowadzących do ich wykorzystania na potrzeby rozwoju (s. 164).

Ponadto

warunkiem *sine qua non* innowacyjności jest stan umysłu ludzi, czyli niekonwencjonalna świadomość decydentów i społeczeństwa, ich umiejętności, kompetencje i kultura, a warunkiem kolejnym – charakter instytucji (reguły gry) (s. 175).

Dobrze, że w ramach publikacji wybrzmiały te słowa. Należy mieć nadzieję, że tekst dotrze do środowiska szerszego niż tylko naukowe

i skłoni do refleksji decydentów odpowiedzialnych za innowacyjność w nauce.

Stosunkowo nowym elementem polityki naukowej w Polsce jest system instytucjonalnej oceny dorobku naukowego, czyli ewaluacja. Błażej Skoczeń w eseju *Ewaluacja działalności naukowej* (s. 179–201) łączy aspekt instytucjonalny ewaluacji z kontekstem polityki naukowej państwa oraz doświadczeniami innych krajów. W toku analizy i na jej podstawie autor krytycznie ocenia aktualnie obowiązujący system ewaluacji jakości działalności naukowej, ale równocześnie formułuje konkretne, praktyczne rekomendacje dotyczące uproszczenia procedur, poprawy wycen monografii i czasopism, a także zmian w zakresie minimalnej liczebności dyscyplin i uprawnień do nadawania stopni naukowych. I słusznie w tym kontekście zadaje pytanie: „*quo vadis, nauko?*”. Jaki model oceny będzie korzystniejszy, ewolucyjny czy rewolucyjny? Tekst ten ukazuje się w momencie trwania ewaluacji, wpisuje się więc w sposób doskonały w kwestie, które zaprzętą w 2025 r. myśli pracowników nauki.

Na solidnych podstawach metodologicznych osadzony został artykuł *Własność intelektualna w działalności badawczo-rozwojowej* Marcina Trzebiatowskiego. Jest on bowiem obszerną i pogłębioną analizą pojęcia własności intelektualnej oraz jej relacji z działalnością badawczo-rozwojową, osadzoną zarówno w kontekście prawnym, jak i gospodarczym. Autor wykazuje bardzo dobrą znajomość krajowych, unijnych i międzynarodowych regulacji prawnych, a także dokumentów o charakterze normatywnym i statystycznym. Na szczególne uznanie zasługuje umiejętne powiązanie problemu własności intelektualnej z realiami działalności badawczo-rozwojowej oraz komercjalizacji wyników badań. Jak pisze Trzebiatowski: „Komercjalizacja ingeruje w prywatną sferę człowieka i niesie ze sobą wątpliwości, na które brak odpowiedzi w normach prawnych” (s. 203–226). Zdanie to zapala u czytelnika czerwoną, ostrzegawczą lampkę i zmusza do refleksji, wskazując na istnienie luki normatywnej, w ramach której dopuszczalne formalnie działania rynkowe mogą prowadzić do naruszeń wartości konstytucyjnych, takich jak prywatność, godność czy autonomia informacyjna jednostki-badacza. Z tekstu jasno wynika, że autor krytycznie podchodzi do coraz silniejszego uzależnienia nauki od mechanizmów rynkowych i fiskalnych, a także najnowszych technologii, m.in. sztucznej inteligencji. Jako że treść artykułu dotyczy

każdego aktywnego badacza i twórcy wartości intelektualnej, szkoda, że część analityczna i refleksyjna charakteryzuje się złożonością, co mniej zaawansowanym czytelnikom może utrudnić odbiór jakże istotnych i aktualnych treści.

O „miejscach i przestrzeni nauki” kompetentnie wypowiada się Agnieszka Olechnicka w eseju *Geografia współpracy naukowej* (s. 227–240). Artykuł tchnie więcej optymizmu (albo raczej ostrożnego pragmatyzmu) niż poprzednie, wskazując na równowagę pomiędzy potencjałem a ograniczeniami tytułowego zagadnienia. Ukazano w nim proces przepływu wiedzy, informacji i interakcji naukowej od skali mikro (relacje między poszczególnymi naukowcami) aż po układy globalne. Podkreślono w nim dynamiczny rozwój współpracy naukowej, postęp metodologiczny możliwy m.in. dzięki narzędziom cyfrowym czy też sieciowaniu, co daje możliwość wzrostu widoczności ośrodków peryferycznych oraz potencjału praktycznego geografii współpracy naukowej dla polityki umiędzynarodowienia. Szczególnie wartościowa jest część historyczna, która trafnie ukazuje ewolucję form współpracy naukowej od relacji epistolarnych, przez instytucjonalizację nauki, po współczesne globalne sieci badawcze.

Klarowną rekonstrukcję genezy rad uczelni oraz powiązanie ich ze stylem zarządzania instytucji publicznych scharakteryzował Dominik Antonowicz (s. 241–254). Artykuł, co jest jego zaletą, zachowuje charakter wyważony i unika uproszczonych ocen normatywnych, do których w kontekście funkcjonowania rad uczelni janych jesteśmy przyzwyczajani w życiu akademickim. Tym bardziej że, co zostało podkreślone, w polskim systemie rola rad uczelni pozostaje niejednoznaczna i w dużej mierze fasadowa. Rady uczelni, będąc zjawiskiem nowym (od 2018 r.), i ciągle podlegającym wdrażaniu elementem modelu uniwersytetu powinny we wzmożony sposób wpływać na profesjonalizację zarządzania instytucją, a także wzmacniać jej otwarcie na otoczenie społeczno-gospodarcze. Pełną działalność rad uczelni (jak to ma miejsce w krajach nordyckich) ogranicza brak zaufania ze strony społeczności akademickiej. Rady mogą próbować je zdobywać przez zwiększenie transparentności działania (w tym wykazywania efektów swej pracy) oraz przestrzeganie wysokich standardów etycznych. I autor, i wtórnie także czytelnik zdają sobie jednak sprawę, że przedstawiony w tekście model funkcjonowania

rad uczelnianych jest ideałem, który może być trudny do osiągnięcia w polskiej rzeczywistości.

Klasyczne wartości uniwersytetu, takie jak autonomia, wolność badań, dążenie do prawdy czy kształcenie studentów w kierunku krytycznego myślenia podkreśla Jacek Poznański w eseju *Koncepcje uniwersytetu* (s. 255–270). Jest to tekst łączący analizę historyczną rozwoju idei uniwersytetu na przestrzeni wieków z opisem współczesnych wyzwań, jakie przed nim stoją: presji ekonomicznej, konkurencji, rozwoju techniki, umiędzynarodowienia i społecznej odpowiedzialności uczelni. Uniwersytet dzisiaj powinien odgrywać rolę katalizatora innowacji i rozwoju, czemu na przeszkodzie nierzadko stoją niedostateczne finansowanie, wyzwania organizacyjne i rynkowe. Te konkluzje pokrywają się z wnioskami wcześniej analizowanych esejów, potwierdzając jednomyślność autorów w kwestiach kluczowych dla polskiej nauki. Nie inaczej jest z esejem Pawła Kawalca poświęconym zagadnieniu *Modelu rozwoju nauki*. Kawalec skupia się w nim na tym, jak nauka rozwijała się w czasie, jakie czynniki miały na nią wpływać oraz jakie jej modele stworzono w wyniku tego (s. 271–288). Jak pisze w konkluzji: „Współcześnie dominuje przekonanie, że nie istnieje jeden uniwersalny model rozwoju nauki. Każdy model uwzględnia tylko wybrane aspekty i ma swoje ograniczenia” (s. 287). Niemniej badanie modeli rozwoju nauki daje szansę na udoskonalenie organizacji badań z jej językiem i metodami działania i może wpłynąć na poprawę ich jakości. Słowem wytrychem dla wyzwań współczesnego rozwoju nauki powinien być rzeczownik „kreatywność”, czyli zdolność bycia twórczym, co w połączeniu z odwagą do stawiania śmiałych hipotez umożliwi tworzenie nowych idei i odkryć, napędzających postęp nauki poprzez jej praktyczne zastosowania w zmieniającym się świecie.

Wartościom, ideałom, standardom i normom kształtującym naukę przygląda się Paweł Łuków w artykule *Aksjologia nauki* (s. 289–305). Autor w przekonujący sposób ukazuje, że nauka jest nie tylko przedsięwzięciem poznawczym, ale także społecznym i aksjologicznym. Jej rozwój opiera się na złożonej sieci wartości, które gwarantują w zamian jej wiarygodność. W świecie chaosu informacyjnego i celowej dezinformacji oraz coraz wyraźniejszej utraty autorytetu nauki (o czym pisali także Paweł Kawalec i Jacek Poznański) esej ten przypomina o nadrzędnych zasadach, takich jak uczciwość i rzetelność

badawcza, a także społeczna odpowiedzialność nauki, czyli świadomości wpływu na społeczeństwo i możliwości wykorzystania wiedzy nie tylko dla jego dobra, ale także w celach szkodliwych. Nauka nie jest neutralna wobec wartości, a będąc współcześnie przedsięwzięciem zbiorowym, powoduje, że „osoby zaangażowane w działalność naukową odgrywają nie tylko swoje role zawodowe, ale są również obywatelami” (s. 301) odpowiedzialnymi za skutki swoich badań dla społeczeństwa. Podkreślony tu wpływ wiedzy naukowej na społeczeństwo rozwija Anna Kawalec w tekście poświęconym *Antropologii nauki* (s. 307–327). Tekst wyróżnia trzy nurty badań: klasyczną etnografię wiedzy (etnonaukę Bronisława Malinowskiego), krytyczne badania nad nauką zachodnią (*science and technology studies*) oraz etnografię praktyk poznawczych w codziennym życiu. Autorka słusznie konkluduje, że antropologia nauki demistyfikuje przedmiot swych dociekań, analizując jej konteksty społeczne i historyczne w sposób holistyczny. Ponadto wskazuje, że powstawanie wiedzy jest dynamiczne, złożone i wielowymiarowe, a proces ten nie jest neutralny ani uniwersalny, przeciwnie – jest współtworzony w zależności od uwarunkowań społecznych, kulturowych i instytucjonalnych. Jednym z tych uwarunkowań jest rozwój systemu komunikacji naukowej, czyli działania niezbędnego dla funkcjonowania nauki jako działalności społecznej. Stanowi ona proces umożliwiający nie tylko publikację wyników badań, ale także tworzenie, ocenianie, rozpowszechnianie, archiwizowanie i wykorzystywanie wiedzy. Jak pisze Marek Nahotko (s. 329–348), obejmuje ona zarówno formalne kanały komunikacji (m.in. recenzowane publikacje, książki), jak i nieformalne formy wymiany informacji (m.in. dyskusje, blogi, media społecznościowe). Dokonana przez autora analiza historyczna pokazuje rozwój tego socjotechnicznego procesu jako ciągu kolejnych etapów doskonalenia technologii rozpowszechniania informacji – od listów i druku, przez czasopisma naukowe, aż po komunikację cyfrową opartą na Internecie. I w tym kontekście ciekawym wątkiem jest rosnąca rola danych badawczych (w tym cyfrowych) oraz w konsekwencji zmiana roli biblioteki z dysponenta danych w centra zarządzające informacjami, a bibliotekarza z osoby ułatwiającej dostęp do owych danych w kierunku „aktywnego współtworzenia naukowych treści, w tym zarządzania danymi badawczymi i wspierania strategii publikacyjnych naukowców” (s. 346).

We współczesnym świecie komunikacja naukowa jest więc kluczowym, hybrydycznym i dynamicznym systemem społeczno-technicznym, który współtworzy proces produkcji, oceny i legitymizacji wiedzy. Gromadzeniem, przetwarzaniem oraz udostępnianiem danych, wiadomości i informacji z różnych dziedzin wiedzy zajęły się dwie autorki, Małgorzata Kowalska-Chrzanowska i Katarzyna Bąkowicz, w eseju zatytułowanym *Informacja i dezinformacja naukowa* (s. 349–368). W mojej ocenie jest to jeden z najistotniejszych artykułów w przesłanym do zaopiniowania tomie. Autorki definiują informację naukową wieloaspektowo: jako przedmiot badań informatologii, zbiór praktyk informacyjnych w nauce oraz komunikat opracowany metodą naukową i przeznaczony dla środowiska akademickiego. Podkreślają, że „naukowość” informacji odnosi się zarówno do jej treści, jak i do sposobów jej wytwarzania, weryfikacji i udostępniania. Dezinformacja naukowa została przedstawiona jako zjawisko imitujące formę rzetelnej informacji, lecz stojące w sprzeczności z jej podstawowym celem, jakim jest przekazywanie prawdy. Nie jest ona więc jedynie fałszywą informacją, lecz odrębnym procesem komunikacyjnym, opartym na intencjonalnej manipulacji. Trudności w jednoznacznym odróżnianiu informacji od dezinformacji wynikają m.in. z przeciążenia informacyjnego związanego przede wszystkim z równoległą rzeczywistością cyfrową, w której funkcjonujemy, ze spadku zaufania do nauki, o czym pisał szerzej Dominik Antonowicz, oraz z braku kompetencji krytycznej oceny treści, czego w świecie idealnym uczyć ma uniwersytet („Jeśli chodzi o budowanie społecznej odporności na dezinformację, punktem wyjścia powinno być wychowywanie do świadomego uczestnictwa w mediasferze poprzez edukację obejmującą zagadnienia krytyki i weryfikacji źródeł...”) (s. 366), o czym pisał także Jacek Poznański.

W eseju zatytułowanym *Nauka w społeczeństwie demokratycznym* (s. 367–388) autorstwa Rafała P. Wierchosławskiego czytelnik może liczyć na ciekawe rozważania dotyczące wpływu wojen, zimnej wojny i państwowych programów badawczych na organizację nauki, w tym ograniczenie autonomii uczonych oraz przejście od „etyki odkrycia” do „etyki produktywności”, opartej na grantach, wskaźnikach bibliometrycznych i mierzalnym wpływie – czyli rzeczywistości, w której przyszło nam funkcjonować. Autor omawia społeczne studia nad nauką i technologią, które „odczarowały” naukę, a także

spowodowały, że nauka we współczesnych społeczeństwach opartych na wiedzy stała się źródłem władzy, nadzoru, a więc może prowadzić do autorytaryzmu. Zarysowane problemy i napięcia pomiędzy nauką, polityką, komercjalizacją itd. znajdują kontynuację w ostatnim z esejów, w którym Wojciech P. Grygiel podejmuje temat ważny dla badaczy zainteresowanych dialogiem nauki, teologii i myśli społecznej Kościoła, czyli przygląda się relacji między katolicką nauką społeczną a naukoznawstwem. W tym kontekście w części problemowej autor analizuje kluczowe wyzwania współczesności: biotechnologię, inżynierię genetyczną, sztuczną inteligencję, energetykę jądrową i zrównoważony rozwój, konsekwentnie podkreślając nienaruszalność godności człowieka na każdym z tych pól. Zagadnienia te są omawiane głównie z perspektywy zagrożeń przy relatywnie słabszym uwzględnieniu argumentów zwolenników tych technologii. W związku z tym tekst może stanowić wartościowe opracowanie wewnątrz katolickiej debaty intelektualnej. Gdyby jednak miał być propozycją dialogu z szerszym środowiskiem naukowym, wymagałby większej otwartości na odmienne stanowiska.

Reasumując, recenzowany tom z serii *Słowniki Społeczne*, poświęcony naukoznawstwu, okazuje się nie tylko zbiorem esejów napisanych według wspólnego schematu, lecz spójną, przemyślaną i interdyscyplinarną panoramą współczesnej refleksji nad nauką. Autorzy konsekwentnie łączą ujęcia historyczne z analizą aktualnych wyzwań, takich jak polityka naukowa, ewaluacja, innowacyjność, komercjalizacja badań, komunikacja naukowa, cyfryzacja i dezinformacja. Całość można odczytać jako istotny głos w debacie nad miejscem nauki w społeczeństwie informacyjnym, nad jej autorytetem, wartościami i misją publiczną.

BIBLIOGRAFIA

- Hübner, P. (1994). *Siła przeciw rozumowi... Losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939-1989*. Kraków: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Ossowska, M., & Ossowski, S. (1935). Nauka o nauce. *Nauka Polska*, 20, 1–12.
- Znanięcki, F. (1925). Przedmiot i zadania nauki o wiedzy. *Nauka Polska*, 5, 1–78.